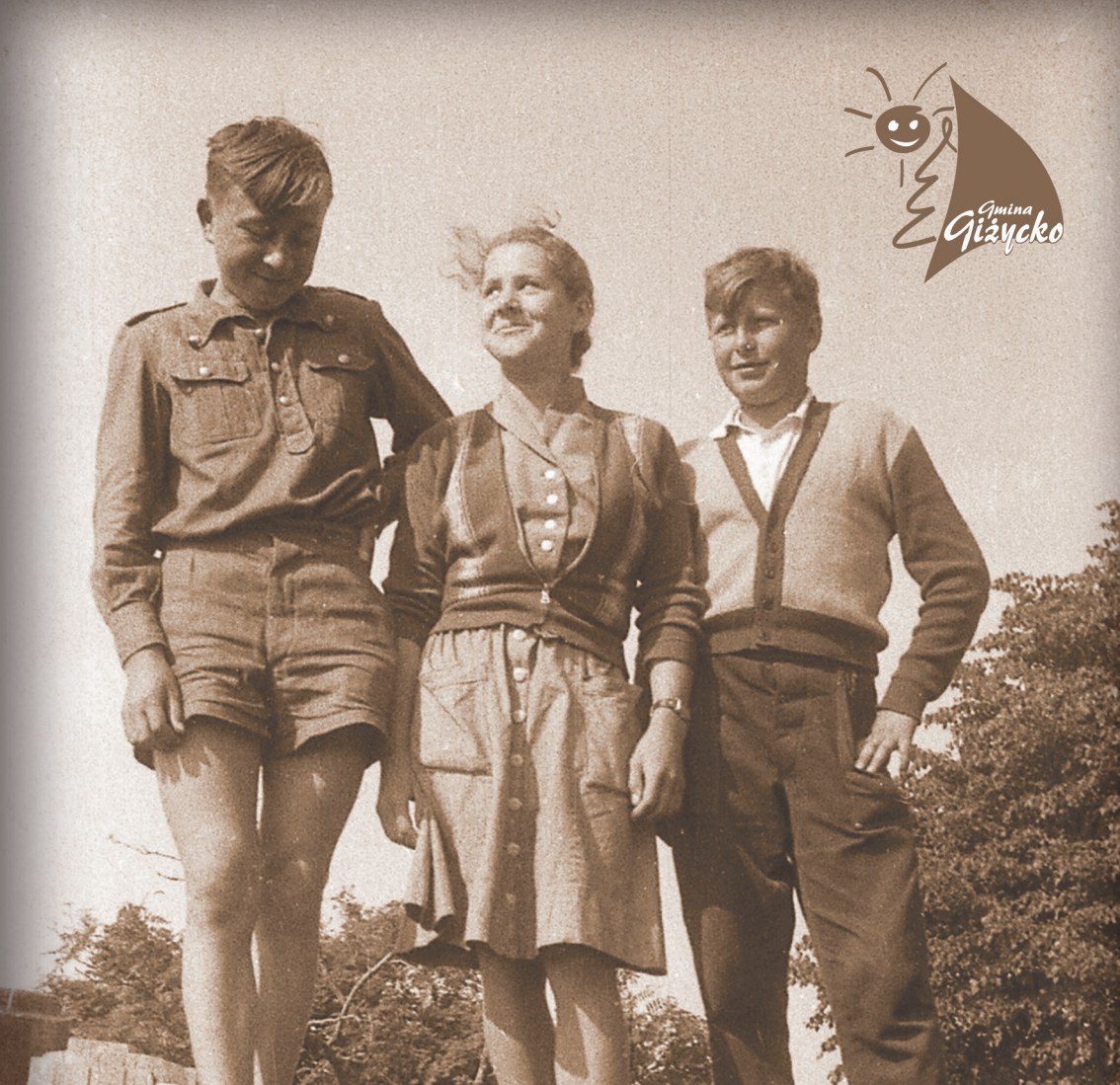




Wilkasy

Zarys dziejów

Uzupełniony o fotografie ze zbiorów Józefa Nacewicza

Jerzy Łapo | Grzegorz Białuński | Jan Sekta



WILKASY

ZARYS DZIEJÓW

Uzupełniony o fotografie ze zbiorów Józefa Nacewicza



Wilkasy 2015

Jerzy Łapo

Grzegorz Białuński

Jan Sekta

Wilkasy. Zarys dziejów

Uzupełniony o fotografie ze zbiorów Józefa Nacewicza

Zdjęcia z archiwum

Jerzego Łapo

Jana Sekty

Waldemara Albowicza

Sławomira Kędzierskiego

Józefa Nacewicza

Skład i łamanie

Jacek Freyer, Wydawnictwo Mazurskie

© Gminny Ośrodek Kultury i Rekreacji w Wilkasach

ISBN 978-83-61-349-36-5



Piękne jeziora z żaglówkami, lasy pełne grzybów i jagód a wśród nich malowniczo położone wsie mazurskie – czymże byłyby, gdyby nie historia? Podobne urokliwe zakątki mogą znajdować się prawie wszędzie. Ale to właśnie przeszłość nadaje im głębszego sensu, a nawet powoduje upodmiotowienie krajobrazu. To nie jakieś tam jeziora, ale to właśnie jeziora Wilkasy Duże i Niegocin, między którymi od wieków leżą Wilkasy. A jeśli posłuchamy historyków i archeologów, to okaże się, że pamięć ludzka, stare dokumenty i ziemia skrywają intrygujące informacje o Prusach, Mazurach, Niemcach i Polakach, a także o ludach, których językami już nikt na świecie nie mówi.

Dzieje ziemi i losy ludzi są ze sobą nierozzerwalnie związane tworząc spłot zdarzeń, zarówno tych codziennych jak i epokowych. Mazurska wieś położona nad brzegami dwóch jezior była świadkiem wielu takich epizodów. Z bogatej historii tego miejsca wybraliśmy jedynie te fragmenty, które miały znaczący wpływ na jej powstanie i rozwój. Ślady tych zdarzeń są zapisane w przestrzeni kulturowej i kształtują świadomość mieszkańców. Cezurę czasową stanowi rok 1945, ważny dla tej wsi i całego regionu. Otworzył on nowy rozdział w dziejach, który zapisują obecni mieszkańcy wsi. Jego przedsmak prezentujemy w krótkiej relacji fotograficznej ze zbiorów Józefa Nacewicza.

Zapraszamy do Wilkas, do podróży w przeszłość....



Jerzy Łapo

Z pradziejów Wilkas i okolic

Wieś Wilkasy położona jest w jednym z najbardziej malowniczych zakątków Mazur. Co więcej, leży w wyjątkowym miejscu, bowiem główną ulicą dzisiejszej miejscowości przebiega jedyny szlak drogowy, umożliwiający przekroczenie obszaru rozciągającego się od jeziora Tajty, przez Duże Wilkasy i Małe Wilkasy, na Niegocinie kończąc.

Takie położenie sprzyjało rozwojowi wsi od średniowiecza, było także magnesem przyciągającym osadników już od pradziejów. Pierwsi z nich pojawili się niedługo po wycofaniu się bałtyckiego lodowca, w późnym paleolicie (od XII tys. p.n.e.). Ówczesni mieszkańcy m.in. dzisiejszych Wilkas, podążali za stadami reniferów, na które polowali. Swoją dietę uzupełniali tym, co znaleźli w tundrze. Ten typ gospodarki, zwany zbieracko-łowieckim, trwał przez tysiąclecia. Przekształcenie tundry w tajgę (w mezolicie), w wyniku ocieplenia klimatu, zaowocowało zmianami w technikach łowieckich, bowiem wówczas zamiast reniferów spotykano już inne zwierzęta, wśród nich jelenie, tury, łosie i dziki.

Pomimo, że od V tys. p.n.e. na terenach dzisiejszej Polski południowej i środkowej mieszkali już pierwsi rolnicy (neolit), to w północno-wschodniej Polsce nikt nie porzucił polowań oraz zbierania jaj, grzybów, jagód i innych roślin jadalnych i leczniczych. Chętnie za to przejmowano nowe wynalazki – gliniane naczynia oraz kamienne toporki i siekiery. W epoce brązu (od drugiej połowy II tys. p.n.e.) w tutejszej gospodarce nadal duże znaczenie miało zbieractwo i łowiectwo, a wyroby z metalu należały do rzadkości.

Przez całą epokę kamienia, od paleolitu do neolitu, wierzenia tutejszej ludności związane były z szamanizmem. Dominował szkieletowy obrządek pogrzebowy (takie groby odkryto m.in. na terenie dawnego

poligonu w Pierkunowie). Zmiany w religijności przyniosła epoka brązu. Upowszechniało się ciałopalenie, które od wczesnej epoki żelaza (od połowy V w. p.n.e.) stało się wyłączną formą postępowania ze szczątkami zmarłych. Spalone kości zbierano do glinianych popielnic i umieszczano je w kurhanach. Ci, którzy tak czynili, utożsamiani są z ludnością kultury kurhanów zachodniobałtyjskich. Jej przedstawiciele często zamieszkiwali osiedla wznoszone na sztucznych wyspach budowanych na wypłyceńcach jezior (relikty takiej osady – nawodzisko, znane są z Bogaczewa) lub na trudno dostępnych pagórkach, dodatkowo je fortyfikując. Ich potomkowie, żyjący już w okresie wpływów rzymskich (druga połowa I w. p.n.e. – trzecia ćwierć IV w. n.e.), łączyli się często z wymienianymi w źródłach antycznych Galindami. Porzucili oni obronne osady, a na swoich cmentarzach nie usypywali już kurhanów. Archeolodzy identyfikują tę ludność z kulturą bogaczewską, której nazwa pochodzi od cmentarzyska znajdującego się niedaleko Wilkas – w Bogaczewie. Podobnych dawnych nekropolii w środkowej części Krainy Wielkich Jezior Mazurskich odkryto znacznie więcej, m.in. w miejscowościach: Doba, Giżycko, Giżycko – Wzgórze Szubieniczne, Guty, Kalinowo, Lechlin, Sterławki Małe, Sterławki Wielkie, Wilkasy, Wojsak, Wrony. Na niektórych z nich zmarłych grzebano także w okresie wędrówek ludów (trzecia ćwierć IV w. – pierwsza połowa VIII w.).



Kafel miskowy z XIX w., który najpewniej posłużył mazurskim dzieciom za „pogańską popielnicę”. Fot. J. Łapo



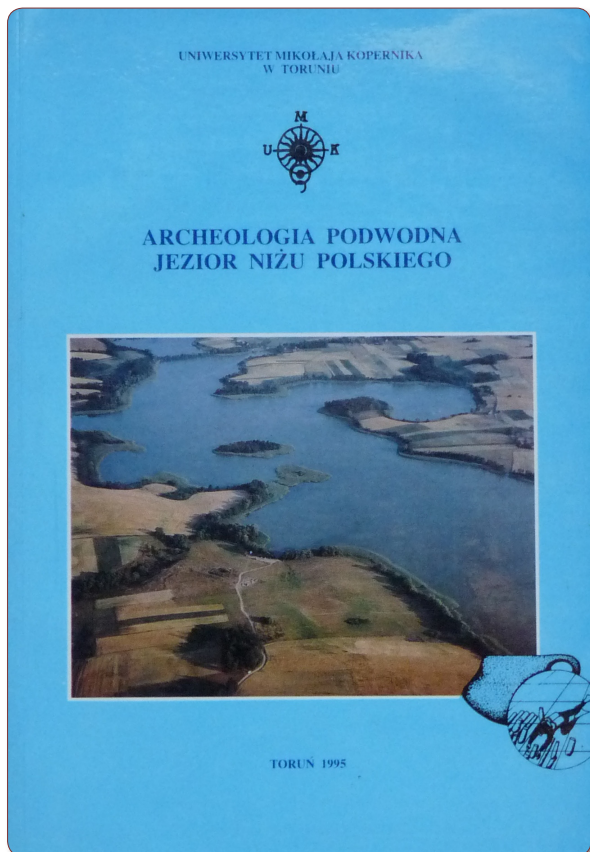
Duże zmiany kulturowe nastąpiły we wczesnym średniowieczu (zwłaszcza od IX w.) – ukształtowały się wówczas zręby Prus plemiennych – okolice dzisiejszych Wilkas zamieszkiwali Galindowie. Obok osad otwartych, wykorzystywano także ufortyfikowane ponownie osady obronne. Pozostałości po jednej z nich, w formie grodziska, miały znajdować się nieopodal wsi Strzelce. Zmarłych nadal palono na stosach, lecz do tej pory nie udało się jednoznacznie stwierdzić, co później robiono ze spalonymi kośćmi.

Kres pogańskich

Prus nastąpił wraz z najazdem krzyżackim. Zbrojni zakonnicy przynieśli ze sobą nową religię – chrześcijaństwo. Wymusili też zmiany w dotychczasowych strukturach osadniczych, społecznych, własnościowych itd. Ostatni Prusowie ulegli stosunkowo szybko germanizacji, polonizacji i lituanizacji. Symbolem nowych czasów stał się krzyżacki zameczek w Pięknej Górze, wzniesiony w końcu pierwszej połowy XIV w.

Rozwój późnośredniowiecznego osadnictwa nastąpił w kolejnym stuleciu, a większość lokowanych wówczas wsi istnieje do dnia dzisiejszego. O ich wielowiekowym funkcjonowaniu świadczą fragmenty glinianych naczyń, które nadal można znaleźć na polach i w ogródkach.

Za prekursora zainteresowań pradziejami Wilkas należy uznawać giżyckiego kapitana Wulffa. Był on miłośnikiem „starożytności krajo-



Okladka materiałów z naukowej konferencji archeologicznej zorganizowanej w Wilkasach w 1994 r. Fot. J. Łapo



wych” i aktywnie działał w tej okolicy w końcu lat sześćdziesiątych XIX w. Niestety, bardziej rozkopał, niż zbadał kilka cmentarzysk popielnicowych kultury bogaczewskiej, m.in. w Bystrym i Giżycku. Swoje badania prowadził także w Wilkasach, odkrywając „popielnice i skorupy popielnic”. Niewątpliwie natrafił tutaj na częściowo już zniszczone cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich. Oprócz ceramiki pozyskał brązową zapinkę, pierścień, pincetę i bliżej nieokreślone przedmioty ze skręconego drutu (naszyjniki, naramienniki lub bransolety).

W zbiorach giżyckiego muzeum (Vaterländische Gedenkhalle der Feste Boyen) znajdowały się dwa neolityczne toporki kamienne z Wilkas. Pierwszy znaleziono najprawdopodobniej w 1923 r. (numer inwentarza V 30), drugi w 1939 r.

W 1933 r. Karl Otto Rossius w swojej monografii poświęconej nawodzikom z wczesnej epoki żelaza wymieniał takie właśnie stanowisko archeologicznie w Wilkasach. Miało się ono znajdować w bagnie w pobliżu wsi.

W trakcie badań powierzchniowych realizowanych w końcu XX w., w ramach projektu Archeologiczne Zdjęcie Polski (AZP), na gruntach wsi Wilkasy zinwentaryzowano szesnaście stanowisk archeologicznych. Miejscowość ta stała się w 1994 r. miejscem konferencji „Podwodne Archeologiczne Zdjęcie Polski Niżowych Stref Pojeziernych”, zorganizowanej przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Państwową Służbę Ochrony Zabytków i Muzeum Okręgowe w Suwałkach. Wówczas też na miniwystawie prezentowano zabytki wydobyte z nawodziska w Bogaczewie.

O tym, iż nasze ziemie i wody nadal kryją tajemnice przekonuje odkrycie dokonane niedawno przez jednego z mieszkańców Wilkas. Kopiąc piasek, na głębokości kilkudziesięciu cm, natknął się na tajemniczą konstrukcję. Pod dwoma płaskimi kamieniami znajdowało się gliniane „naczynie” wypełnione popiołem i przykryte dodatkowo kawałkami innego naczynia glinianego oraz żeliwnego! Można byłoby powiedzieć: pradziejowy grób popielnicowy, ale... wszystkie naczynia pochodziły z XIX w., a w „popielnicy”, która okazała się kaflem miskowym, zamiast spalonych kości znajdował się gospodarczy popiół. Cóż więc odkrył mieszkaniec Wilkas? Z dużym prawdopodobieństwem można sądzić, że natrafił na ślad po zabawie mazurskich dzieci z drugiej połowy XIX stulecia. Najprawdopodobniej przyglądały się one badaniom kapitana Wulffa, a potem same, z dostępnych w rodzinnym gospodarstwie przedmiotów, skonstruowały pogański pochówek. Takiego odkrycia nie notowano jeszcze w polskiej archeologii!



Wybrana literatura:

J. Antoniewicz, *Materiały do bibliografii archeologicznej Jaćwieży od I do XIII w.*, „Materiały Starożytne”, t. 1, 1956, s. 193–273.

Archeologia podwodna jezior Niżu Polskiego. Materiały z konferencji Podwodne Archeologiczne Zdjęcie Polski Niżowych Stref Pojeziernych, Wilkasy 21–22 kwietnia 1994, Toruń 1995.

Kultura bogaczewska w 20 lat później. Materiały z konferencji, Warszawa 26–27 marca 2003, red. A. Bitner-Wróblewska, Warszawa 2007.

J. Łapo, *Pradzieje okolic Giżycka*, w: *Giżycko. Miasto i ludzie*, red. G. Białuński, Giżycko 2012, s. 13–40.

J. Łapo, W. Ossowski, *Weryfikacyjne badania osiedli nawodnych na wschodnich Mazurach, przeprowadzone jesienią 1993 roku i wiosną 1994 roku*, „Światowit”, t. 2 (43), fasc. B, s. 128–138.

M. Toeppen, *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej*, przekł. M. Szymańska-Jasińska, oprac. i wstęp G. Jasiński, Olsztyn 1995.



Grzegorz Białuński

Zarys dziejów Wilkas i okolic do XVIII w.

Co było przed Wilkasami?

Osadnictwo w regionie rozpoczęło się od budowy zamku krzyżackiego w Giżycku, ale w miejscu zwanym niegdyś Stare Giżycko (Alt Lötzen) w okolicy Pięknej Góry, w latach 1339–1365. Potem przed 1392 r. zamek relokowano na obecne miejsce (Lötzen).

Pierwszą osadą lokowaną w okręgu giżyckim były Sterławki Wielkie w 1387 r. Kolonizacja z początku nie była zbyt intensywna i do 1454 r. powstało zaledwie kilka osad, wśród nich dobra służebne (rycerskie): Sterławki Małe – 1407 r.; Kronowo – przed 1440 r.; Grzybowo – 1440 r. oraz wsie czynszowe (chłopskie): Kamionki (1436 r.), Nowa Wieś, czyli późniejsze Giżycko (1436–1454) i zapewne Wilkasy!

Lokacja wsi

Wilkasy przywilej lokacyjny otrzymały dopiero w 1493 r., ale niespotykane wówczas magdeburskie prawo nadania dla wsi czynszowych skłania do cofnięcia pierwszej lokacji na lata 1436–1454 (jak Nowa Wieś i Kamionki). Pierwotny przywilej zaginął, zachował się tylko odnowiony przywilej wystawiony w 1493 r. przez komtura brandenburskiego (pokarmińskiego) Melchiora Köchlera von Schwansdorfa.

Wilkasy lokowano jako wieś czynszową na 34 łanach (1 łan = 16,8 ha) na prawie magdeburskim. Sołtys Jan Mateuszowicz Górski (*Johann Gurszki Matheus*) otrzymał 4 łany sołeckie (jako jedyny w prokuraturii giżyckiej na prawie magdeburskim). Mieszkańcom nie nadano lat wolnych od podatków, a to również potwierdza, że wieś powstała znacznie wcześniej.



Trudny początek

Początki wsi były trudne, bowiem w tym czasie państwo krzyżackie dotknął kryzys ekonomiczny. Jednym z jego przejawów było wyludnianie się wsi. Ta tendencja nie ominęła też Wilkas. W latach 1507–1513 we wsi na 34 łany aż 8 łanów leżało zupełnie pustych (bez właścicieli).

W tym czasie trwał dalszy rozwój osadnictwa w bezpośrednim sąsiedztwie Wilkas. I tak w 1478 r. komtur Bernard von Balzhofen nadał przywilej na wieś czynszową Wrony. Mieszkańcy wsi otrzymali 30 łanów na prawie chełmińskim, z czego sołtys Jerzy 3 łany. Wieś miała jeszcze 3 lata wolnizny. Natomiast kilka lat przed 1507 r. powstała Wronka (przywilej lokacyjny się nie zachował). Mieszkańcy otrzymali 20 łanów, w tym 4 sołtys.

Mieszkańcy

Nic nie wiadomo o założycielach wsi. Z kolei pierwszy znany sołtys Wilkas: Jan Górski był niewątpliwie polskiego pochodzenia rodem z Mazowsza, choć sam mógł przybyć już z jakiejś rodziny osiadłej w Prusach. Górskich w Prusach spotykamy wcześniej w rejonie Nidzicy, Działdowa i Piza. Nazwisko to na Mazowszu było bardzo powszechne (także w formie – Gurski), należeli do różnych herbów, m.in. Bogoria, Doliwa, Nałęcz, Sternberg.

Generalnie można zauważyć, że wśród mieszkańców przeważali Polacy z Mazowsza, rzadziej zdarzali się przybysze z obszaru Wielkiego Księstwa Litewskiego, np. Stanik Rusin (Rewsse).

Obowiązki mieszkańców

Sołtys z Wilkas był wolny od szarwarku (pańszczyzny) i czynszu, musiał odbywać jedną służbę zbrojną i dawać płużne w postaci 1 korca (=55 l) żyta i pszenicy. Tak więc jego obowiązki nie odbiegały od innych sołtysów, także na prawie chełmińskim.

Chłopi musieli płacić czynsz w wysokości 1 grzywny (dla porównania chłopi z sąsiedniej Nowej Wsi – 0,5 grzywny), oddawać po 2 kury i 3 korce owsa, ponadto zostali zobowiązani do 14-dniowego szarwarku (odrabianego w Starym Dworze przy giżyckim zamku). Dawali też dieścienę i tacę na rzecz giżyckiego plebana.

Podziały społeczne

Sołtysi zajmowali uprzywilejowaną pozycję, oni zakładali wieś i sprowadzali osadników. Pełnili służbę wojskową. Sprawowali sądownictwo we wsi, nadzorowali szarwark i pilnowali porządku. Sądy odbywały się publicznie w ramach tzw. ławy sądowej, z udziałem ławników.

Niższą pozycję zajmowali chłopi czynszowi. Jak wspomniano płacili oni czynsz i odrabiali szarwark. Wymiar pańszczyzny wzrastał z każdym



wiekiem. Czysznz natomiast we wsiach kształtował się początkowo na poziomie 0,5-1 grzywny od łanu. Do tego dochodziły daniny w naturze: pszenica i żyto, gęś lub kury, czasem danina z owsa (tak było w przypadku Wilkas) i obowiązek zwózki drewna. Gospodarstwo chłopskie obejmowało zwykle obszar od 0,5 do 2 łanów.

Poniżej stali tzw. zagrodnicy (posiadali własną, niewielką zagrodę, ale niewystarczającą do utrzymania rodziny, stąd musieli wynajmować się do dodatkowej pracy) oraz czeladź (służba).

Nowe osady w XVI w. i kryzys XVII w.

W XVI wieku w okolicy Wilkas powstały kolejne osady. Były to wsie czynszowe: w Bogaczewie (1522 r.), w Szczybałach (1554 r.) i Kozinie (przed 1554 r.) oraz dobra wolnych (drobnych posiadaczy ziemskich) w Strzelcach (1535 r.).

Następny wiek okazał się dla mieszkańców nieszczęśliwy. Był to czas wojen, epidemii i pożarów. Wiele wsi się wyludniało, nastąpił wyraźny regres demograficzny. Na domiar złego pojawiła się erozja ziemi, zbyt ekstensywnie od wieków uprawianej.

Największym kataklizmem była zaraza dżumy w 1710 r. W Wilkasach opustoszało 13 gospodarstw (w tym 2 sołeckie, 8 chłopskich i 3 zagrodnicze), zmarło 69 osób; we Wronkach opustoszały 2 gospodarstwa – zmarło 5 osób; we Wronach 9 – 87, w Bogaczewie 18 – 139; Strzelcach 1 – 3.

Nazwy wsi

Wilkasy

Najpierw nazwę podawano w wersji niemieckiej Wolfsee (1493 r. i na początku XVI w.), wkrótce jednak zwyciężyła spolszczona wersja nazwy pruskiej Wilkas, Wilkasch (od 1539 r.). Pierwotna nazwa była jednak pruska, tylko ją zniemczono na potrzeby niemieckich urzędników. Ostatecznie przyjęła się nazwa pruska z niemiecką końcówką Willkassen, jednak polskojęzyczni mieszkańcy Mazurzy zwali ją Wilkasy bądź Wilkas. Tak było do 16 lipca 1938 r., kiedy zdecydowano powrócić do nazwy niemieckiej Wolfsee. Po drugiej wojnie światowej napływowa ludność z Polski ponownie jednak nazwała wieś Wilkasy, co też oficjalnie potwierdziła Komisja Nazewnicza.

Rdzeń nazwy pochodzi od pruskiego słowa wilkis 'wilk'. Językoznawcy nie wykluczają jednak zbitki prusko-niemieckiej *Wilkas-se, gdzie se to niemieckie See 'jezioro', byłoby to więc 'wilcze jezioro'. Nazwa wsi została więc przeniesiona od nazwy pobliskiego jeziora (Wilckas). Przychyłałbym się do opinii, że również nazwa drugiego członu była pruska, w ich języku bowiem 'jezioro' to assaran.



Wrony

Nazwa wsi znana jest od początku XVI w., wpierw jako Warnau (1507 r.), potem Groß Wronen (od 1539 r.). Ostatecznie pisownia nazwy ustaliła się w wersji Groß Wronnen. Mazurzy nazywali jednak wieś polskim mianem Wrona lub Wrony. W czasach hitlerowskich nazwę zmieniono na Großwarnau (16 lipca 1938 r.), nawiązując do jej pierwotnego zapisu. Po drugiej wojnie światowej nowa ludność z Polski nazwała miejscowość Wronki Duże. Nie utrzymała tego Komisja Ustalania Nazw Miejscowości, która przywróciła dawną nazwę mazurską Wrony.

Pierwszy zapis miejscowości wskazuje na pruskie pochodzenie tej nazwy, mianowicie od pruskiego słowa *warne* 'wrona'. Nazwa ta jednak została przeniesiona od nazwy jeziora Tajty, które w końcu XV i na początku XVI w. określano jako Warnnaw. Dla osadników z Mazowsza, którzy zakładali wieś, nazwa ta przeszła w swojskie 'wrony', co akurat wyjątkowo było zgodne z sensem nazwy pruskiej.

Wronka

Nazwa wsi znana jest od początku XVI w., wpierw jako Klein Warnnaw (1507 r.), potem Klein Wronen (od 1539 r.). Ostatecznie pisownia nazwy ustaliła się w wersji Klein Wronnen. Mazurzy nazywali wieś polskim mianem Wronka. W czasach hitlerowskich nazwę zmieniono na Kleinwarnau (16 lipca 1938 r.), nawiązując do jej pierwotnego zapisu. Po drugiej wojnie światowej nowa ludność z Polski nazwała miejscowość Wronki Małe. Nie utrzymała tego Komisja Ustalania Nazw Miejscowości, która przywróciła dawną nazwę mazurską Wronka.

Etymologia nazwy jest identyczna jak w przypadku Wron.

Szczybały Giżyckie

Początkowo zwano je „Bagieńskie” (1563 r.). Nazwa mogła pochodzić od nazwy rodowej osadników z mazowieckiego rodu Bagieńskich. W spisach mieszkańców Szczybał brak bezpośrednich śladów obecności Bagieńskich. Założyciel wsi Maciej pochodził jednak z Cyprek, a wiadomo, że w sąsiednich Lipińskich siedzieli Bagieńscy. Być może więc Maciej sprowadził ze sobą do nowej wsi swoich byłych sąsiadów.

Nazwa wsi w formie Szczybały pojawiła się wkrótce potem (1566 r.). Przez stulecia urzędowo zapisywano ją jako Sziballen lub Szyballen, natomiast ludność mazurska zwała ją Szczybały lub Scybały. Forma ta pochodzi od litewskich słów oznaczających 'teren błotnisty, osuszany, teren, na którym błoto niknie'. Obok Polaków wieś zasiedlili też Litwini. Tutaj nasuwa się też skojarzenie z nazwą „Bagieńskie”, która mogła być odpowiednikiem powyższej nazwy litewskiej.

Nazwę zmieniono 24 października 1928 r. na Schönballen ('ładna bela, paka'). W ten sposób starano się dostosować tę obcą nazwę do



języka niemieckiego, nie naruszając jednocześnie zbyt mocno brzmienia poprzedniej nazwy. W 1945 r. polska ludność spolszczyła nazwę na Szybały, jednak Komisja Nazewnicza przywróciła dawną nazwę historyczną z nowym członem przymiotnikowym dla odróżnienia od innych Szczybał – Orłowskich.

Bogaczewo

Wieś pierwotnie nazywano Saithe, jednak w połowie XVI w. pojawiła się już nazwa Bogatschen, potem w XVII w. Bogatzewen. Zmieniono ją dopiero 19 września 1927 r., kiedy przyjęto nazwę Reichensee. Wcześniej polskojęzyczna ludność Mazur określała wieś mianem Bogaczewo. Do tej nazwy powróciła ludność z Polski w 1945 r., ją też jako oficjalną przyjęła Komisja Nazewnicza.

Pierwotna nazwa (Saithe) była przeniesiona od nazwy jeziora, nad którym położona była wieś, czyli od Jeziora Bocznego (Saithen See). Nazwę tę przyjmuje się od niemieckiego Seite 'bok, strona' i polska wersja jest jej dosłownym tłumaczeniem. Jednakże pierwotny zapis wskazuje na rdzeń pruskiego pochodzenia, podobnie jak zdecydowana większość hydronimii tych okolic. Nazwa z takim rdzeniem była w Prusach dosyć popularna i była związana z pruskim słowem seydis (zeids) 'ściana, mur', a więc nazwa oznaczała 'jezioro stanowiące mur, przegrodę' lub chyba właściwiej 'jezioro zapewniające bezpieczeństwo'.

Nazwa Bogaczewo jest polską nazwą dzierżawczą (podobnie jak sąsiednie Kleszczewo i Rydzewo). Założycielem wsi w 1522 r. był niejaki Stanisław Bogacz (Stentzel Bogatz) i to właśnie od niego powstała nowa nazwa (bogacz 'ktoś bogaty'). Wersja niemiecka to nazwa złożona, pierwszy człon nawiązuje w tłumaczeniu na niemiecki do dotychczasowej nazwy, zaś drugi odnosi się do warunków fizjograficznych ('jezioro').

Bibliografia:

G. Białuński, *Osadnictwo regionu Wielkich Jezior Mazurskich od XIV do początków XVIII wieku. Starostwa leckie (giżyckie) i ryńskie, Olsztyn 1996.*

Giżycko. Miasto i ludzie, red. G. Białuński, Giżycko 2012.



Jan Sekta

Wilkasy w XIX i w początkach XX wieku. Zarys dziejów mazurskiej wsi

Początek XIX w. zapisał się dość burzliwie w historii Wilkas. Udział Prus w IV koalicji antyfrancuskiej u boku Rosji sprawił, że mieszkańcy niewielkiej mazurskiej wsi stali się uczestnikami zmagania europejskich gigantów. W grudniu 1806 r. w rejonie Giżycka pojawiły się sojusznicze wojska rosyjskie. Miasto i okolice stały się miejscem koncentracji oddziałów gen. Tettowa i gen. Warnecka, które po krótkim postoju pomaszerowały na Zachód. W styczniu 1807 r. w Giżycku przebywał głównodowodzący siłami rosyjskimi gen. Bennigsen, a przez miasto maszerowały kolejne pułki rosyjskie. Jednego dnia podobno nawet 6000 żołnierzy. W mieście urządzono piekarnie wojskowe oraz główne składy apro wizacyjne. Zaopatrzenie ściągano z okolicznych wsi, co nie ominęło zapewne pobliskich Wilkas.

Po zwycięskiej bitwie pod Frydlandem Napoleon skierował część wojsk w rejon Wielkich Jezior Mazurskich. 22 czerwca 1807 r. szwadron polskich ułanów dowodzony przez płk. Menscha zajął Giżycko oraz znajdujące się tam magazyny i piekarnię zaopatrującą wojska pruskie i rosyjskie. Dwa dni później do miasta wkroczyły oddziały dowodzone przez gen. Zajączka i gen. Dąbrowskiego, którzy stanęli kwaterą w mieście. Mieszkańcy musieli utrzymywać wojska polskie i zapłacić kontrybucję w wysokości 20 000 talarów. Rekwizycje nie ominęły również mieszkańców okolicznych wsi. Nie można wykluczyć, że w tym czasie dochodziło do aktów przemocy – gwałtów i rabunków. Po zawarciu pokoju tylżyckiego, w lipcu 1807 r., wojska polskie opuściły okolice miasta. Względny spokój trwał jednak krótko.



Wyprawa Napoleona na Moskwę w 1812 r. przyniosła kolejne nieszczęścia. Przez Wilkasy i Giżycko przeciągały na wschód niekończące się kolumny Wielkiej Armii. Ponoć jednego dnia przemaszerowało 60 000 żołnierzy francuskich i włoskich ze 120 działami, dowodzonych przez włoskiego wicekróla Eugeniusza. Codziennie stały się kontrybucje, rabunki i rekwizycje. Okolice ograbiono ze wszystkiego, co dało się zjeść lub mogło się przydać w wojnie. Po klęsce w Rosji niedobitki Wielkiej Armii wracały tą samą drogą na zachód. Począwszy od stycznia 1813 r. drogami ciągnęły grupy wynędzniałych żołnierzy uciekające przed Rosjanami.

Wraz z zakończeniem wojen napoleońskich spokój wrócił w okolice Niegocina. Mieszkańcy jednak jeszcze przez wiele lat odczuwali skutki przemarszów obcych wojsk. Bieda i nieurodzaje w latach następnych dotkliwie odbiły się na rozwoju wsi. W tym czasie zaobserwować można pewne zmiany własnościowe, co mogło wynikać ze zubożenia miejscowych rolników. W *Prästationsabelle* z 1816 r. zapisano, że Johann Grabnitzki odstąpił Johannowi Majorra jeden łan ziemi, a gospodarz Johann Deckarsch ze swoich dwóch łanów jeden sprzedał Michaelowi Czybuli. Dalsze parcelacje gruntów spowodowały, że do 1830 r. w Wilkasach liczba gospodarstw wzrosła do 28.

Lata spokoju przyczyniły się do stopniowego wzrostu zamożności mieszkańców. Świadczyć o tym może powiększenie areалу gruntów wsi. 13 maja 1837 r. mieszkańcy Wilkas za gotówkę odkupili od Skarbu Państwa 405 mórg ziemi. W 1843 r. rozpoczęto separację gruntów mającą na celu zlikwidowanie rozbicia gospodarstw na niewielkie działki, często położone w znacznej odległości, oraz tworzenie gospodarstw o zwartej powierzchni. Scalanie gruntów umożliwiało miejscowym rolnikom prowadzenie racjonalnej gospodarki rolnej. Separacji poddano 2v748 mórg 75 prętów pruskich ziemi. Przebiegała ona jednak stopniowo i nie bez kłopotów. W 1846 r. pozostało jeszcze do rozdziału 449 mórg 130 prętów pastwisk. 26 sierpnia 1853 r. wydzielono część gruntów przynależnych do Wilkas i połączono z folwarkiem Małe Wrony tworząc majątek Wilkaski (Gut Wolfsee). W tym czasie wieś miała zwartą zabudowę ulicową i kilka siedlisk rodzinnych położonych na obszarze między Wronami Małymi i Strzelcami. We wsi była gospoda, punkt pocztowy i szkoła.

W latach 60. XIX wieku okolice Giżycka były terenem licznych inwestycji związanych z rozbudową infrastruktury komunikacyjnej. Roboty publiczne były, zwłaszcza po kilku latach nieurodzaju, ważnym źródłem dodatkowych dochodów miejscowej ludności. W 1861 r. rozpoczęto budowę drogi Giżycko – Orzysz – Pisz. W latach następnych modernizowano drogi łączące Giżycko z Rynem, Bogaczewem, Węgorzewem (przez Pozezdrze), Kętrzynem (w rejonie Sterławek Wielkich) oraz Ryn



z Mikołajkami. W 1868 r. ukończono budowę odcinka Wschodniopruskiej Kolei Południowej na trasie Kętrzyn – Giżycko. Przy pracach tych znalazło zatrudnienie ponad 3000 robotników, głównie z Pomorza, Śląska, Litwy, ale również spośród miejscowej ludności. Wielu przybyszów wynajmowało kwatery we wsi i zaopatrywało się w żywność. Jednak zdecydowana większość przybyszów mieszkała w prowizorycznych domostwach z desek i wikliny oblepionej gliną lub wręcz w ziemiankach. Panujące w nich warunki sanitarne urągały wszelkim normom higieny, co stało się jedną z przyczyn wybuchu epidemii tyfusu. W błyskawicznym tempie rosła liczba zachorowań zarówno wśród robotników jak i miejscowej ludności. Miejski szpital z dwoma niewielkimi izbami szybko zapełnił się chorymi. W lutym 1868 r. na terenach należących do Królewskiej Dyrekcji Budowy Twierdz, między Feste Boyen a Wilkasami w pobliżu Rafalskiej Strugi (kanał Wilkaski), pobudowano drewniane baraki, w których można było hospitalizować ponad 100 chorych. Z kasy powiatowej wyasygnowano również środki finansowe przeznaczone na opiekę medyczną i żywność – dziennie 5 srebrnych groszy na głowę plus 2 grosze extra na mięso. Baczną uwagę zwracano na czystość w izbach i higienę chorych. Regularnie prano odzież i pościel, na co przeznaczano 10 talarów miesięcznie. Lustracji poddano domostwa mieszkańców okolicznych wsi. Komisje złożone z policjanta, murarza i praczki kontrolowały warunki lokalowe i sanitarne nakazując usunięcie wszelkich zanieczyszczeń i starych szmat. Chałupy chorych poddawano kwarantannie zalecając zdrowym domownikom czasowe zamieszkanie u sąsiadów lub krewnych. Osobom sprzeciwiającym się rygorom sanitarnym groziły wysokie kary pieniężne.

Spośród 500 mieszkańców Wilkas zachorowało 95 osób, z czego 3 zmarły. Jakkolwiek epidemia odcisnęła swoje piętno w świadomości mieszkańców, to korzyści związane z poprawą jakości dróg i pojawieniem się linii kolejowej były znaczące w życiu lokalnej społeczności. Rozwinął się miejscowy handel, rzemiosło i usługi. Bliskość przystanku kolejowego Boyen zbliżyła Wilkasy do odległych rynków powiatu i prowincji. Niebawem w sąsiedztwie powstały dwie cegielnie należące do giżyckich przedsiębiorców, Effty i Rakowskiego, w których zatrudnienie znalazło wielu mieszkańców wsi. Produkowane tu materiały budowlane ekspediowano koleją lub spławiano barkami z przystani usytuowanej u brzegów Rafalskiej Strugi. Stopniowo zasiedlano teren przy drodze między nowo powstałymi zakładami a centrum wsi.

Zawiązana w 1915 r. przez miejscowych rolników spółdzielnia melioracyjna przyczyniła się do zwiększenia areалу gruntów ornych a tym samym wzrostu gospodarczego gospodarstw rolnych. W 1927 r. Wilkasy połączono z obszarem dworskim Strzelce w jedną gminę wiejską, w której dominowały małe i średnie gospodarstwa rolne. I tak:



32 miały powierzchnię 0,5-5 ha, 20 powierzchnię 5-10 ha, 12 powierzchnię 10-20 ha.

Mieszkańcy prowadzili również ożywioną działalność społeczną organizując się w stowarzyszenia i kluby. We wsi działał założony przez A. Komorowskiego oddział Związku Weteranów (Kyffhäuserbund), sekcja ochotniczej straży pożarnej, chór wiejski, Ojczyźniany Związek Kobiet i klub strzelecki.

Szczęśliwie dla mieszkańców Wilkasy uniknęły gehenny działań wojennych lat 1914–1915. Bliskość twierdzy okazała się dostatecznym parasolem ochronnym nawet podczas jej oblężenia przez oddziały rosyjskie w pierwszym roku wojny. Wielu miejscowych poborowych złożyło daninę krwi na frontach tej wojny. Karl Bubber został lekko ranny w 1917 r., Fritz Ciesla zginął w walce, August Kaffka ciężko ranny w 1915 r., Franz Kaffka lekko ranny w 1916 r., Gustaw Kosukat lekko ranny w 1916 r., Wilhelm Liss zaginiony w 1915 r., Karl Nagorny lekko ranny w 1918 r., Paul Prostka zginął w 1916 r., Michael Purwin ciężko ranny w 1915 r., Friedrich Sackel ciężko ranny w 1915 r. Fritz Teutenberg poległ w 1916 r., Emil Woskowski lekko ranny w 1915 r., Otto Brzezinski zginął, Albert Brzezinski lekko ranny w 1915 r., August Butzman lekko ranny w 1918 r., Albert Bölk poległ w 1915 r., Karl Christiani lekko ranny w 1915 r., Adolf Goldack ciężko ranny w 1914 r., Gustaw Grabnitzki lekko ranny w 1918 r., Karl Grabnitzki lekko ranny w 1915 r., Albert Grabowski zaginiony w 1915 r., Gustaw Kelch ciężko ranny w 1915 r., Herman Kelch zaginiony w 1916 r., Karl Kolossa zaginiony w 1914 r., Gustaw Komorowski lekko ranny w 1918 r., Gustaw Kirsch lekko ranny w 1918 r. później, zginął.

Działania wojenne zostawiły trwałe ślady w świadomości mieszkańców i krajobrazie regionu. W niemal każdej wsi dotkniętej wojną na cmentarzach były kwatery żołnierskie lub cmentarze wojenne. Poległych upamiętniano pomnikami lub tablicami w kościołach. Niestety, nie zachował się do dziś taki pomnik w Wilkasach. Nie wiemy czy *Denkmal* zaznaczony na planach wsi, obok boiska sportowego, poświęcony był poległym w wojnie mieszkańcom wsi czy też był związany z plebiscytem z lipca 1920 r. Nie natknąłem się dotychczas na zdjęcie lub pocztówkę z lat 20.–30. XX w. przedstawiającą wieś z wizerunkiem tychże pomników. Raczej wątpliwe, aby pominięto tak istotny element w przestrzeni wiejskiej w tego typu publikacji.

W plebiscycie z 11 lipca 1920 r. mieszkańcy opowiedzieli się za dotychczasową przynależnością państwową. Związki z państwem niemieckim były bardzo mocne mimo, że na ulicy i w domu większość mówiła gwarą mazurską. Do dziś na zdewastowanym cmentarzu gminnym można zobaczyć nagrobki z XIX w. z polskimi inskrypcjami.

Na przełomie XIX/XX w. Mazury przeżywały dynamiczny rozwój



turystyczny, którego przejawy widoczne były również nad Niegocinem. W Giżycku wzniesiono wieżę widokową na Imioneckiej Górze, kąpielisko nad jeziorem, powiększono bazę noclegową i gastronomiczną. Żegluga pasażerska stała się główną atrakcją dla tysięcy turystów. Położone w niewielkim oddaleniu od miasta Wilkasy skorzystały z tego ogólnomazurskiego trendu. Malownicze położenie wsi na lekkim wzniesieniu w pobliżu Niegocina z piaszczystą plażą sprawiło, że miejscowość stała się celem wielu wycieczkowiczów. Już w końcu XIX wieku popularnością cieszyła się miejscowa gospoda (obecnie jest to siedziba Gminnego Ośrodka Kultury i Rekreacji), którą później przez szereg lat prowadził Nagorny. Kolejnym jej właścicielem został Fritz Witulski, który przekształcił ją w przyjemny pensjonat. Przy skrzyżowaniu dróg do Mikołajek i Rynu Lindemann otworzył hotel „Seeblick” i restaurację (dziś PTTK oraz restauracja „Kormoran”), która reklamowała się smacznymi obiadami i pysznymi deserami. Z jej tarasu można było podziwiać Niegocin z Wyspą Ptasią (dawniej nazywaną „Wyspą Mew”). Amatorom przejażdżek po jeziorze oferowano wypożyczenie łodzi wiosłowej. Kultowym miejscem spacerów był jednak Pruski Szaniec (*Pruzzenschanze*), wysoka zalesiona skarpa nad jeziorem między wsią a osadą w Strzelcach. Z tego miejsca rozciągał się niezapomniany widok na jezioro z panoramą Wilkas i Giżycka. W tym miejscu w 1929 r. zbudowano niewielki ośrodek wypoczynkowy (coś w rodzaju sanatorium) dla chorowitych dzieci z ubogich rodzin, prowadzony przez Mazurski Dom Macierzysty Diakonis „Betania” w Giżycku. Każdego roku, od maja do końca września, przebywało tu 40–50 dzieci z różnych stron Mazur. Trzy lata później nieopodal w bezpośrednim sąsiedztwie wzniesiono skocznię narciarską. Teren pod budowę przekazał landrat Hermann a projekt, zatwierdzony przez Niemiecki Związek Narciarski, opracował radca budowlany Wallschläger z Giżycka. Konstrukcja wznosiła się 40 m nad poziomem jeziora umożliwiając skoki na odległość 28 m. Dotychczas giżyccy skoczkowie trenowali na niewielkim obiekcie w Lesie Miejskim, który pozwalał na zaledwie 15-metrowe skoki. Dwa lata później wilkaska skocznia gościła zawodników Wschodniopruskich Mistrzostw Skoków Narciarskich. Wybuch wojny w 1939 r. był początkiem końca świetności skoczni i upadkiem zawodów narciarskich nad Niegocinem. Obiekt niszczał, by ostatecznie, kilka lat później zniknąć z krajobrazu.

17 lipca 1938 r. zmieniono urzędową nazwę wsi; Wilkassen zastąpiono niemiecko brzmiącą Wolfsee. Proces germanizacji nazw rozpoczęto już w czasach republiki weimarskiej. W latach 1926–1934 w Prusach Wschodnich zmieniono 273 nazwy miejscowości. W 1938 r. w akcji kierowanej przez gauleitera Ericha Kocha, komisja z Uniwersytetu Królewieckiego zamieniła kilka tysięcy nazw miejscowości, rzek, jezior, lasów.



Według spisu z maja 1939 r. gmina wiejska obejmowała 1162,7 ha ziemi i zamieszkiwało ją 1167 osób. Rolnictwem trudniło się 308 osób, w przemyśle i rzemiośle pracowało 428, w handlu i transporcie 103. Dziewięćdziesiąt pięć osób pomagało w pracy członkom rodziny. Urzędników i pracowników umysłowych było 60, robotników 706. Do szkoły w tym czasie uczęszczało 120 uczniów.

W 1933 r. władze państwowe znacjonalizowały majątek Wilkaski przeznaczając 400 mórg ziemi pod osadnictwo członków Związku Artamanów (*Artamanen-Gesellschaft*). Była to organizacja utworzona w 1924 r. przez Willibalda Hentschela, który głosił ideologię darwinizmu społecznego w powiązaniu z czystością rasową. Członkowie zrzeszeni byli w koloniach osadniczych dzieląc czas między uprawę ziemi i wychowanie dzieci głosząc potrzebę obrony granic przed Słowiańszczyzną. Każdy osadnik otrzymywał 25 hektarowe gospodarstwo. Do wybuchu wojny z niemieckich szkół i uniwersytetów kierowano „wolontariuszy”, którzy mieli pomagać osiedleńcom w pracach polowych. Miejscowa ludność z dużą podejrzliwością przyglądała się nowym sąsiadom. Niespotykany tu sposób myślenia i ideologia były obce mazurskim chłopom. Zdziwienie budził również fakt, że artamani, rekrutujący się z mieszczańskich rodzin, prowadzili gospodarstwo czerpiąc wiedzę z ... książek. Wybuch wojny zakończył artamańską epopeję nad Niegocinem. Żony osadników, których powołano do służby wojskowej, opuściły gospodarstwa w styczniu 1945 roku.

Wraz z początkiem tego roku coraz głośniejszy słychać było huk sowieckich dział. Władze do samego końca wstrzymywały ewakuację ludności. Zezwolono na to dopiero 22 stycznia. W ciągu dwóch następnych dni wieś niemal całkowicie opustoszała. Zostało zaledwie około 35 osób. Po wkroczeniu Rosjan zginęli: mistrz rymarski Gustav Kornatz, Ernst Malessa, Anna Malessa, pani Malinka i Wilhelmina Majora. Już pod władzą polskiej administracji, w nieznanych okolicznościach, zostali zamordowani Wilhelmine Mateika i Fritz Willussa. Podczas ucieczki na zachód zginęło lub zaginęło bez wieści 27 osób. Na frontach II wojny światowej zginęło 16 i zaginęło 18 żołnierzy z Wilkas. Po zakończeniu działań wojennych do swoich domów wróciło około 50 mieszkańców. Wielu z nich na fali powojennej emigracji zdecydowało się na opuszczenie ojcowizny i wyjechało do Republiki Federalnej Niemiec.



Bibliografia:

M. Meyhöfer, *Der Kreis Lötzen. Ein ostpreußisches Heimatbuch*, Würzburg 1961.

M. Meyhöfer, *Die Landgemeinden des Kreises Lötzen*, Würzburg 1966.

E. Trincker, *Kronika gminy leckiej [giżyckiej]*, Giżycko 1997.

L. Müller, *Typhus-Epidemie des Jahres 1868 im Kreis Lötzen*, Berlin 1869.

Lötzener Heimatbrief, 1959–2014.

Kartografia i ikonografia dawnych Wilkas

Wilkasy na mapie
Narońskiego
z XVII w.



Wilkasy na mapie
z 1802 r.



Wilkasy na mapie
z 1862 r.





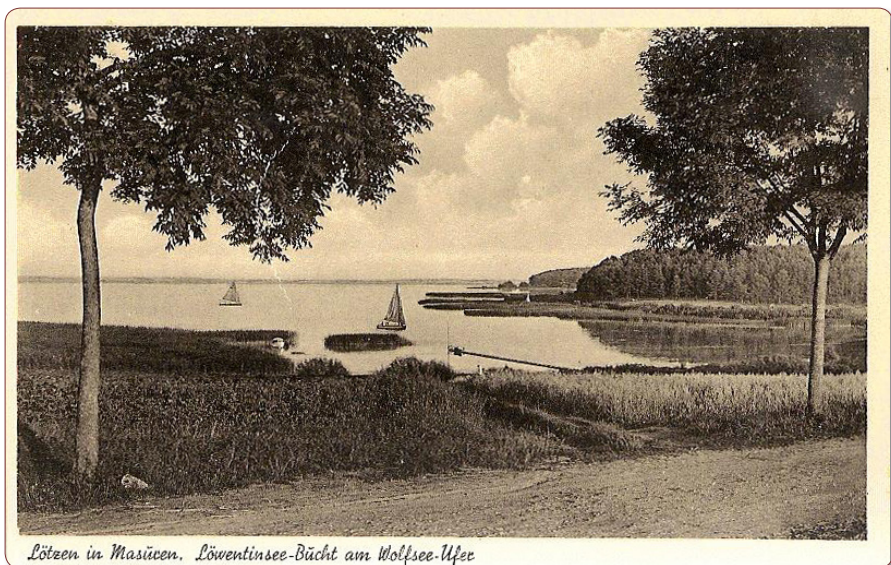
Wilkasy w latach 20. XX w. U góry po lewej gospoda i sklep Nagornego. Po prawej szkoła. U dołu widok na wieś z jeziora Niegocin



Wilkasy w latach 30. XX w. U góry po lewej pensjonat Witulskiego. Po prawej widok na jezioro Wilkasy Duże. U dołu widok na Niegocin - zatoka Wilkasy

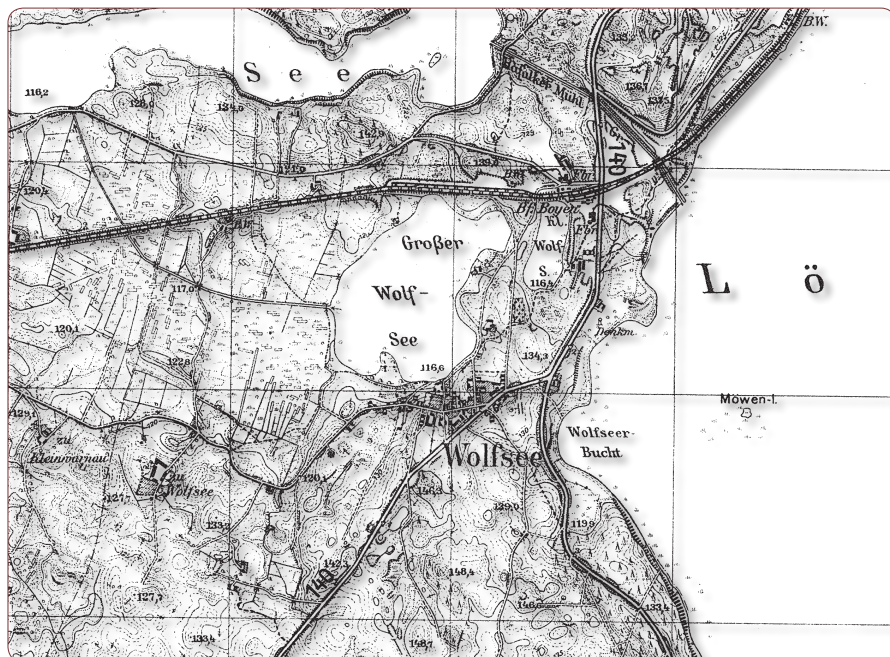


Brzeg Niegocina w Wilkasach. W głębi widoczna skocznia narciarska. Poczтівka z lat 20. XX w.



Lötzen in Masüen. Löwentinsee-Bucht am Wolfsee-Ufer

Zatoka Wilkasy jeziora Niegocin. Poczтівka z przełomu lat 20-30. XX w.



Mapa Wilkas z 1926 r.



Dawny cmentarz parafialny w Wilkasach. Stan w 2014 r. Na pierwszym planie grób Samuela Majory z inskrypcją w języku polskim



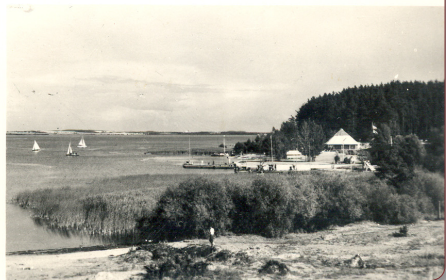
Wilkasy po 1945 roku



Żaglówki w porcie w Wilkasach w 1956 r.



WILKASY



Wilkasy w latach 60. XX w.



Pomost nad jeziorem Niegocin w Wilkasach w 1963 r.



Żeglarskie lato w 1968 r.



Wilkasy wciąż się rozwijają. Tak wyglądają obecnie z lotu ptaka



Co roku w sezonie letnim w amfiteatrze nad Niegocinem goszczą gwiazdy polskiej estrady. Koncert Piotra Szczepanika



W maju 2011 r. przy Szkole Podstawowej w Wilkasach uroczystie otwarto kompleks boisk wybudowany w ramach rządowego programu „Moje boisko – Orlik 2012”



Wizytówką miejscowości jest Park Wodny Wilkasy zrealizowany z dofinansowaniem funduszy europejskich. Widok na nieckę basenową



Zdjęcia dokumentujące historię Wilkas z lat 1950–1990 z archiwum rodzinnego Bronisława i Józefa Nacewiczów



Józef Nacewicz z siostrą



Popołudniowe spotkanie w obejściu



Żakiewiczowie przed domem



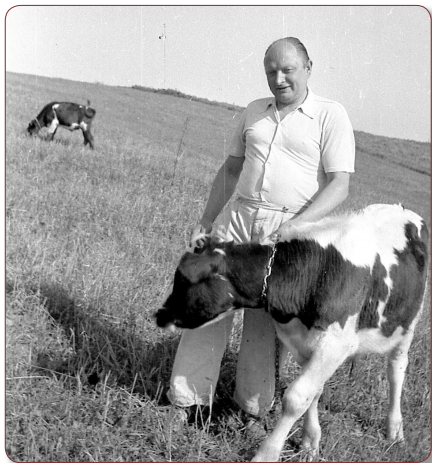
Piknik rodzinny Żakiewiczów



Stacja kolejowa Niegocin



Podwórko na ulicy Lipowej – początek lat 60. XX w.



Bronisław Nacewicz



Dorota i Henia



Żniwa na wsi. Lata 60. XX w.



Dalsza rodzina Nacewiczów



Widok na plażę gminną w Wilkasach. Jadzia Wróbel z chłopakiem w 1988 r.



Bez pracy nie ma kołaczy



Koleżanki na rowerach



Wczasy na terenie ośrodka AZS



Jeden z pierwszych ciągników we wsi



Żakiewiczowie na kajaku



Nagroda po ciężkiej pracy



Dobry wizerunek to połowa sukcesu



Na kamieniach też można odpocząć



Lasek Jusiańców



Widok na las Karolewskich



Jeszcze niezagospodarowany brzeg Niegocina



Przed sakramentem chrztu



„Miejscowa piękność”



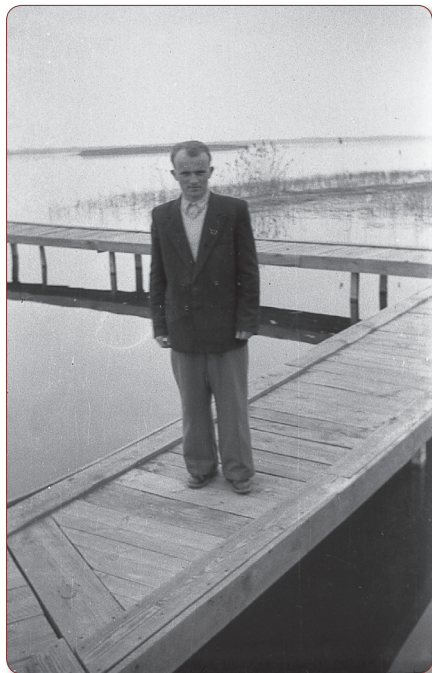
Pierwsza Komunia Święta córki pani Grygo



Ciekawi świata



Przed Szkołą Podstawową w Wilkasach



Nad Niegocinem, w tle Ptasia Wyspa



Punkt obserwacyjny



W tych fartuszkach całkiem paniom do twarzy



Nieukończony pomost w niczym nie przeszkadza



Pani Sierżputowska z córką



Kultowy motocykl i jego właściciel



„Lowelasi”



Krzyk elegancji



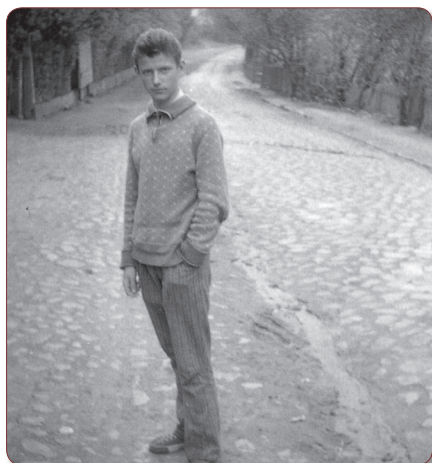
Tak wyglądało dawniej wesele



I bez komputerów zabawa była przednia



Bronisław i Genowefa Nacewiczowie



Józef Kontoft



Ulica Lipowa w latach 50. XX w.



Tak chodziło się na co dzień



Czy poznajecie plażę gminną w Wilkasach?



Pokolenie wilkasiań lat 50. i 60.



Przyspieszona nauka pływania kajakiem



Siostry Józefa Nacewicza



Wypoczynek na łonie natury



Ale dziewczyna ma powódzenie...



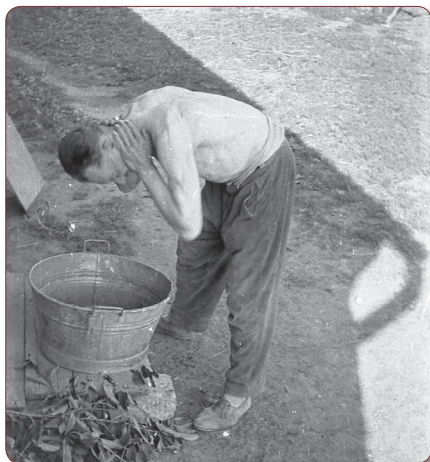
Na takim sprzęcie można się było pokazać



Ruch żaglówek jak samochodów na Marszałkowskiej



Czas na letnią przejażdżkę



Poranne mycie pod gołym niebem



Mobilne kobiety



Męska solidarność



Widok z poddasza na ulicę Lipową



Demon prędkości



Dzieci kwiaty



Wesołe panie przed posesją na ulicy Lipowej



Niczego mi więcej od życia nie trzeba



Genowefa Nacewicz i Frania



Zimy były srogie, ale dawaliśmy radę



Dziadek z wnuczką - coś za piękna para



Panowie, na dzisiaj wystarczy tej pracy



Iść po takiej drodze nikt nawet nie próbował



Rodzina Larmów



Jak ja ciebie Kocham!



Z końmi trzeba się umieć obchodzić



Życie w Wilkasach toczyło się bardzo wolno



Od małego ciągnie do wody



Pan Larm w obejściu



Gienia Nacewicz



Sposób na szybki podryw



Za kilkadziesiąt lat z tyłu pojawi się port Ekomarina



Przyjechały ziemniaki



Bożena i Grażyna z domu Nacewicz



Wpadłem na przepustkę



Te okulary robiły wielką furorę



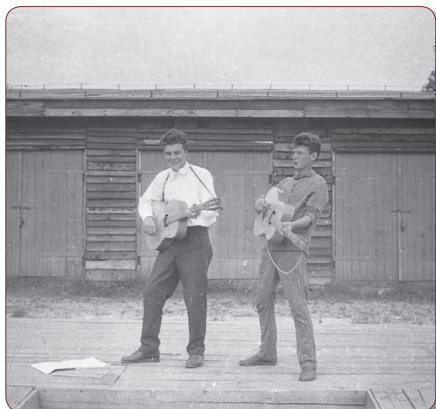
Pamiętkowa fotka z jeziorem Niegocin w tle



Plaża w Wilkasach zawsze cieszyła się dużym powodzeniem



Kultowym napojem nie była Cola, lecz oranżada



Gitarzystów było wielu...



Genowefa Nacewicz i Waleria Topolińska



Wilkaski chór dziecięcy



Wsi sielska, wsi anielska



Wacława Prażmo ze swoimi pociechami



Pierwsze domki na terenie dzisiejszego ośrodka PTTK



Bronisław Nacewicz ze swoim wnukiem



Pani Żakiewicz przy pompie



Rodzinne spotkanie w wodach Niegocina



Dziewicze tereny w pobliżu dzisiejszej plaży



Spacer po obejściu



Kobiety na maszynie



Przygrywa wiejska kapela



Kluczyki do kultowej warszawy



Takich spodni teraz się nie uświadczy



Pogrzeb małego Henia



Małe Miss Niegocina



W tle jezioro Wilkasy Duże



Początki ośrodka AZS w Wilkasach



Uroczę siostry Jankowskie



Aż iza się w oku kręci... Konik na biegunach



Wycieczka do lasu



Pracy było co niemiara



Alojzy, stryj Józefa Nacewicza z koniem



Rodzina Bakszewiczów w komplecie



Jam gotowy już do drogi



Pani Sierżputowska w kwiatkach



Szczęśliwa rodzinka



Wycieczka na wieś



dr Jerzy Marek Łapo

– pracownik Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie, prowadzący badania archeologiczne. Autor wielu publikacji o tematyce regionalnej, redaktor pisma naukowego „Studia Angerburgica”.



prof. Grzegorz Białuński

– prorektor i wykładowca UWM w Olsztynie, autor licznych publikacji poświęconych historii Warmii i Mazur, współautor pisma naukowego „Masovia”. Jego aktualne tematy badawcze to rody pruskie i przemiany osadniczo-społeczne Prus Krzyżackich i Książęcych.



Jan Sekta

– historyk, regionalista, nauczyciel, autor artykułów i publikacji z zakresu historii Giżycka i okolic. Jego główne zainteresowania badawcze dotyczą dziejów Żydów w powiecie giżyckim.



Józef Nacewicz

– urodzony i mieszkający do dzisiaj w Wilkasach miłośnik fotografii oraz wideofilmowania, zarażony pasją fotografowania przez ojca Bronisława. Posiada bogate archiwum dokumentujące historię Wilkas w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego stulecia.

„Historia i dzień dzisiejszy wilczego jeziora, czyli Wilkasy na przestrzeni pięciu wieków”



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 4.1.3
Wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju dla Małych Projektów
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013